

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok I. **Nowemiasto, dnia 12. maja 1927.** **Nr. 17.**

Kto krowę ma doić, czy ty rolniku, czy samemu być dojną krową dla drugich?

Chcąc lepiej żyć, musimy pracować nie tylko na swojem gospodarstwie dobrze, ale pomyśleć o zorganizowanym uczciwym zbycie na nasze produkty. Narzekania, „pyskowania", że jest źle i t. d. zostawmy to starym babom na „wycugu" co nie mają nic do roboty, bo młoda i dzielna kobieta sama męża ślamazarę będzie wysyłać na Kółko rolnicze i inne pożyteczne zebrania. Jeżeli jest źle, to 50% naszej winy, bo czekamy narzekając, żeby nam coś ktoś zrobił, tylko sami nie wiemy, kto, co i jak ma robić. Jak wyjdzie uczciwa myśl, od którego z nas i mówi „zróbmy sami to, co nam potrzebne, złóżmy się i kieszenią i głową", — to jakby kto miotłą wymiótł uciekamy, jeszcze się drzwi nie zamkną, już krzyczymy, że oni nic nie zrobią, bo to tedy to i wtedy ten i ten, to i to zrobił i im się nie udało. A czy ty pogrzebowy kruku jeden z drugim nie widziałeś jak się jeden i drugi gospodarz palił, a ci sami, albo drudzy na nowo się wybudowali — i często jeszcze lepiej? A czy ci nie wiadomo, że jak straży ogniowych nie było, to się więcej wiosek całych spaliło jak dziś, a wtedy pewnie się darłeś jak straż ogniową zakładali, że za dziada, pradziada sikawki nie było, to i dziś nie potrzebne. A czy ty wiesz „mądrogłowo" od psucia, że twoi bracia po mądrości dawniej krzyczeli, że ospy szczepić nie trzeba i bronili się od tego i całe wsie wyniszczały, lub ludzie zostawali oszpeceni na całe życie, a dziś ospowatego nie zobaczysz i każda matka uważa, tak jak z dzieckiem iść do chrztu, tak samo do szczepienia ospy. Przejdzie jeszcze ze dwa dziesiątki lat, a każdego rolnika, który nie będzie należał do spółdzielni, będzie się uważać za dzikiego człowieka. Byli tacy co nie wierzyli, że Polska powstanie. Powstała wbrew niewierze „Tomaszów". Tak samo Polska musi nabrać sił żywotnych przez podniesienie kultury, oświaty, pracy, dobrobytu całego narodu wbrew niewierze tych samych „Tomaszów" podsyconych przez żydowsko-prusko-bolszewickich przyjaciół. **„Wiara buduje, niewiara rujnuje"**, mówi nasze stare przysłowie. Zatem, by być silnymi, musimy wierzyć w swe własne siły, by dojść do zwycięstwa. Każdy początek jest trudny, jak się mówi. Za doświadczenie trzeba trycowe zapłacić. I my płacimy i jeszcze czas jakiś płacić będziemy, dopóki sobie ludzi nie znajdziemy i nie wyrobimy. Lecz to nikogo nie powinno ani zbytnio martwić ani zniechęcać, tylko dążyć całą siłą do poprawy, do stworzenia lepszych lub do zorganizowania na nowożytnych zasadach starych placówek o ile są złe. **Nieprzyjaciel idzie całą siłą na nasze Kresy Pomorskie.** Powiesz może, że to bajki, nie wierzysz! Sprawdź: na przodzie idzie widoczny pejsaty kupiec, co się rozłazi po wsiach i miastach, dalej idą ukryte grube kapitały „holenderskie", co Holandji nie znają i zasilają rolnika i kupca niemieckiego, dalej na południowych Kresach b. Kongresówki (Lubelszczyzna), ni z tego ni z owego zrobił się ruch wśród kolonistów Niemców, którzy ciągną do powiatów Grudziądzkiego, Brodnickiego i... **Lubawskiego.** Tak oni cię będą kołysać w twej niewierze w twe własne siły rolniku, lepiej jak matka rodzona. Tylko gdy ona nad twą kołyską czuwała mogłeś spać spokojnie, czuwała nad tobą twa matka, jako matka twa kochana i jako matka Polka, co uratowała ciebie i kraj od zniemczenia, ale jak ci przyjaciele cię będą kołysać, a ukołysać byś się im naprawdę dał, to byś zginął wyzuty ze swej ojcowizny i imienia Polaka. (Na naszem pograniczu jedno towarzystwo w Prusach Wschodnich rozparcelowało 20 tysięcy hektarów wśród Niemców).

Kraj nasz kochany jest tą dojną krową, którą nie chcą nam dać wydoić samym, a chcą byśmy i my razem z nim byli dla nich temi — złotemi krowami, ale nie damy się im.

A kiedy już doszedłem do tego doju, to muszę powiedzieć wam moi kochani rolnicy, że doją nas

...nie prywatne mleczarnie, już dziś stosunkowo ...bo znaleźli się ludzie, którzy umieli i chcieli ...ali się), zabrać w tej sprawie głos, a przede- ...tkiem mają zamiar założyć spółdzielczą mleczarnię ... Lubawie. Zawsze tchórzów więcej jak odważnych, (ale tchórz nie zwycięża) zatem i w tej sprawie niektórzy potchórzyli i boją się przystąpić do spółki, a są i tacy co myślą poczekać, kto zwycięży, za tym pójdą i „Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek", są to ci „co niebo ich nie chce i piekło nie potrzebuje". Opamiętajcie się, dowiedzcie się, ile miesięcznie w Polsce samych spółkowych mleczarni powstaje. **Pamiętajcie, że ci ludzie, co się do tego dzieła wzięli mają nie swój interes, a ogółu** i o ileby nadzwyczajny wypadek nie zaszedł urzeczywistnią swój plan. Choćbyście nic nie zyskali więcej jak odtłuszczane mleko (niechszczone), rzetelną miarę % tłuszczu i własną spółkową mleczarnię, toście zyskali więcej jak myślicie, bo te ceny co dziś macie za mleko, jest to skutek roboty już tych ludzi, którzy zmusili mleczarzy do poprawy cen przez wyjaśnienie opłacalności mleczarstwa. **Pamiętajmy, że nie litewskie już, ale chińskie jajka są lepsze od naszych, a syberyjskie masło również od naszego.** Rolnicy czy nie wstyd nam, kto winien? Brak zorganizowanego prawidłowego mleczarstwa i jajczarstwa. **Chcąc zaś dojść do ceny wysokiej, trzeba wytworzyć towar wartości odpowiedniej, a wtenczas cena sama się stworzy.** To nam mogą dać jedynie mleczarnie fachowo spółkowe, zorganizowane w związku i wysyłające razem towar zagranicę. Przykład Danja, która ma 85% mleczarni spółkowych zorganizowanych.

Stwórzmy na trwałych podstawach nasze mleczarnie, popierajmy i prowadźmy nasze spółdzielnie (np. Rolniki, Kasy itd.) na nowożytnych podstawach, przystępujmy gromadą na członków, a dobrobyt się zwiększy. Lecz ludzie wstępujcie do szeregu, nie oglądajmy się na tchórzy, na przeciwności. Śp. ks. Wawrzyniak (którego siły moralnej Niemcy się bały) z niczego stworzył te olbrzymie banki, rolniki i t. p. spółdzielnie, a my nie mamy stworzyć potrzebnej nam spółdzielni mleczarskiej?

Zacznijmy doić swe krowy, a nie bądźmy sami dojnemi krowam dla drugich. A więc okolice Lubawy z wiarą do czynu, niech wkrótce ruszy spółkowa mleczarnia w Lubawie.

Rolniku duży i mały dbaj o honor swej okolicy, przystępuj na udziałowca, zrozumiej swój własny interes!

Uwagi o uprawie ziemniaków.

(Dokończenie).

Wiedząc, jaką dawkę saletry należy stosować pod ziemniaki, można łatwo obliczyć wysokość nawożenia azotanem amonowym. Ponieważ azotan amonowy stosujemy w ilościach stosunkowo niewielkich, należy go więc dla ułatwienia rozsiewu zmieszać z ziemią lub z piaskiem.

Wysokość dawki azotu zależy w dużej mierze nie tylko od ilości i jakości obornika, ale od czasu i głębokości przyorania nawozu. W gospodarstwach buraczanych przyorujemy zwykle obornik pod buraki w jesieni, a pod ziemniaki nawozimy na wiosnę. Obornik przyorany na wiosnę rozkłada się wolniej i nie dostarcza ziemniakom dostatecznej ilości pokarmów. A trzeba pamiętać, że jeszcze przed wypuszczeniem liści na powierzchnię ziemi, wykształca ziemniak gęstą sieć korzonków i że korzonki te muszą się odżywiać obficie od samego początku, jeżeli ziemniaki mają dobrze plonować. Również głębokie przyoranie obornika, zwłaszcza na glebach cięższych, utrudnia jego rozkład i pociąga za sobą konieczność stosowania dodatkowego nawożenia.

Wapnowanie wprost pod ziemniaki nie opłaca się zazwyczaj. Na świeżo wapnowanych ziemiach ulegają ziemniaki porażeniu parchem, a prócz tego wapnowanie niejednokrotnie wpływa na obniżenie plonu ziemniaków.

Wprawdzie możnaby ziemniaki uprawiać na samych tylko nawozach pomocniczych, lecz uprawa taka w niektórych latach może się okazać zawodną. W latach mokrych azot dany w postaci nawozów pomocniczych, ulega łatwiej wypłukaniu, niż azot zastosowany w postaci obornika, lub nawozów zielonych. Ponadto rola zasilana wyłącznie nawozami pomocniczemi łatwiej ulega zasklepieniu, niż rola nawożona obornikiem, czy też nawozami zielonemi. Tylko w wyjątkowych wypadkach należy sadzić ziemniaki na samych nawozach pomocniczych, nawozy sztuczne winny raczej być uzupełnieniem obornika i nawozów zielonych.

Na plon ziemniaków wpływa również w dużej mierze dobór odpowiedniej odmiany i użycie dobrych sadzeniaków. Częstokroć spotykamy w naszych gospodarstwach mieszaninę kilku odmian, przeważnie niewiadomego pochodzenia, plonującą słabo. Podobny stan rzeczy jest niewłaściwy i należy go co rychlej usunąć. Dziś mamy ponad 3000 odmian ziemniaków, tak że wybór odmiany, dostosowanej do gleby i klimatu jest rzeczą łatwą. Jednak na podstawie wykonywanych dotąd doświadczeń porównawczych nad wartością poszczególnych ziemniaków, można wymienić kilka, plonujących naogół dobrze w warunkach pomorskich. Jeśliby ktoś zechciał postawić pytanie: „jaka odmiana jest najlepsza?", trudnoby mu było odpowiedzieć na to pytanie. Dobór odmiany zależy nie tylko od klimatu i gleby, ale i od celu, w jakim ziemniak uprawiamy, O ile chodzi o plenność, to w naszych warunkach zapisały się dość dobrze takie odmiany, jak: Parnassia. Silesia, Industria, Blücher, Deodara, Wohltmann, Eunice, Wezyr, z wczesnych Alma i inne. Jako odporne na raka okazały się odmiany: Parnassia, Dyr. Johannsen, Preussen Ind., Jubel i Kuckuck.

Powstające w tym roku „Kółka Doświadczalne" wskażą nam niezawodnie po 2—3 latach cały szereg odmian, dostosowanych dobrze do danych warunków glebowych i klimatycznych. W końcu dodać należy, że udanie lub nieudanie się pewnej odmiany zależy również w dużym stopniu od kultury ziemi, która, jak wiemy, może być bardzo niejednakowa nawet w dwóch bezpośrednio ze sobą sąsiadujących gospodarstwach.

O ile mamy zamiar zmienić nasienie, należy brać do sadzenia ziemniaki wyrosłe na zdrowej, ziemniaczanej glebie, a więc pochodzące z gleb lekkich. Jak znacznie wpływa na przyszły plon dobór sadzeniaków wyrosłych na lekkiej glebie, poucza nas doświadczenie, wykonane na polu doświadczalnem w Lauchstädt, obok Halli. Na glince lössowej wysadzono obok siebie ziemniaki pochodzące z tej samej gleby, a obok nich posadzono te same odmiany, ale wyrosłe w poprzednim roku na piaszczystej glebie. Sadzeniaki z piasku dały następującą zwyżkę plonu, w porównaniu z sadzeniakami, pochodzącemi z glinki lössowej:

Rok	Odmiana	Zwyżka plonu z ha.
1910	Ella	42,2 q.
1912	Leo	45,0 q.
1912	Wohltmann	46,2 q.
1913	Leo	11,0 q.
1913	Wohltmann	80,0 q.

Nowsze doświadczenia, przeprowadzone przez Bolesława Świętochowskiego na polach doświadczalnych w Skierniewicach, wykazały, że wartość sadzeniaków zmienia się również w zależności do sposobu nawożenia tego pola, z którego bierzemy ziemniaki do sadzenia. O ile potas podwyższa przeważnie ogólny plon ziemniaków, o tyle znów sadzeniaki, pochodzące z pól zasilanych obficie potasem, wydają **zbiór niższy od sadzeniaków, wyrosłych na polach potasem nie nawożonych.**

Również sposób przechowywania ziemniaków przez zimę wywiera pewien wpływ na ich przyszły plon. Każdy rolnik-praktyk wie dobrze, że ziemniaki przechowywane zdrowo w kopcu plonują lepiej od sadzeniaków przechowywanych w piwnicy. Skoro tylko ociepli się nieco na wiosnę, zrzucają niektórzy rolnicy warstwę nawozu, łętów ziemniaczanych lub słomy, chroniącą ziemniaki w ciągu zimy od zamarznięcia. Wskutek tego ciepło dochodzi do wnętrza kopca przez cieńką warstwę ziemi i słomy, i ziemniaki zaczynają kiełkować. Nadkiełkowane ziemniaki duszą się z braku potrzebnego powietrza do oddychania i w następstwie plonują gorzej. Wadliwe jest również ponowne kopcowanie wybranych po odkryciu kopca sadzeniaków. Daleko lepiej zrobimy, jeśli złożymy sadzeniaki na klepisku lub w pustym sąsieku stodoły, okryjemy je dobrze słomą, by nie ucierpiały od wiosennych przymrozków i pozostawiamy w spokoju do czasu sadzenia. Przez grubą warstwę słomy nie dojdzie do sadzeniaków mróz, ale zato potrzebne do oddychania powietrze będzie miało swobodny dostęp, a wytwarzający się przy oddychaniu gaz, tak zwany dwutlenek węgla może ujść na zewnątrz, zwłaszcza jeśli w pogodne i ciepłe dnie otworzymy wrota stodoły na oścież.

Że ziemniaki przeznaczone na nasienie powinny być zupełnie zdrowe, nie pokaleczone, nie nadpsute lub nadgniłe, wie o tem dobrze każdy rolnik i przypominać tego nie potrzeba. Tak samo do sadzenia należy używać sadzeniaków średniej wielkości, a ziemniaki małe lepiej spaść inwentarzem, niż sadzić.

W końcu pragnę poświęcić kilka słów gęstości sadzenia. Naogół przy sadzeniu ziemniaków stosuje się u nas jednakową odległość rzędów i jednakowe rozmieszczenie ziemniaków w rzędach, bez względu na to, czy rola jest jałowa, czy dobrze wynawożona, czy czysta, czy zachwaszczona, czy dana odmiana odrasta się silnie, czy słabo.

Ziemniaki trzeba sadzić tak gęsto, by w czasie swego najbujniejszego rozwoju, t. j. podczas kwitnienia okryły zupełnie ziemię, ale by liście nie ocieniały się wzajemnie. Pamiętać należy, że rośliny czerpią pokarmy nie tylko z ziemi, ale że liście roślin pobierają z powietrza, pod działaniem światła słonecznego gaz, zwany dwutlenkiem węgla i że budują z niego skrobię (mączkę) i cukier. Mączkę lub cukier może tylko wytwarzać liść oświetlony. Liście rosnące w cieniu nie tylko nie wytwarzają nic, ale zużywają na oddychanie mączkę wytworzoną przez liście naświetlone. Jeśli więc posadzimy ziemniaki za gęsto, wtedy w czasie najsilniejszej pracy, znajdzie się znaczna część liści w cieniu. Takie liście będą żyć kosztem liści wystawionych na działanie światła i nie przyczynią się wcale do nagromadzenia mączki w bulwach ziemniaczanych, a więc do powiększenia plonu. Trudno podawać receptę na odległość przy sadzeniu ziemniaków. W każdym razie nie należałoby ziemniaków sadzić gęściej, jak co 40 cm. w kwadrat. Jeśli rolnik chce mieć z gospodarstwa dochód, musi przemyśleć głęboko każdą czynność gospodarczą, a przy sadzeniu ziemniaków musi poniekąd przewidzieć, jak silnie rozrosną się ziemniaki w czasie kwitnienia, zależnie od rodzaju gleby, od uprawy, wynawożenia, roli, odmiany i t. p. Im większa siła nawozowa i kultura gleby, im staranniejsza uprawa, im dorodniejsze sadzeniaki, tem rzadziej trzeba je sadzić. Ale równocześnie nie należy zapominać, że sadzenie zbyt rzadkie, jest tak samo błędne, jak sadzenie zanadto gęste. Kto zna dokładnie swoją rolę, kto zastanawia się nad tem, dlaczego tak, a nie inaczej wykonuje się poszczególne zabiegi gospodarcze, ten potrafi z pewnością uchwycić właściwą gęstość sadzenia ziemniaków, ten zdoła przy należytej uprawie i nawożeniu roli zebrać wysoki plon.

Taryfa płac w rolnictwie.

na miesiąc kwiecień 1927 r.

W myśl art. 15 umowy w rolnictwie na rok 1926/27 zainteresowane organizacje uzgodniły płace dla robotników rolnych na Województwo Pomorskie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy 22,25 zł za miesiąc marzec jak następuje:

Ręczniacy	12,98 zł
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	14,83 „
Fornale pracujący stale końmi	16,69 „
Włódarze	18,54 „
Owczarze kwalifikowani	20,40 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	29,67 „
Rzemieślnicy z narzędziami	33,38 „

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynacji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 5 zł 56 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 71 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensję wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 71 gr. a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1 zł 85 gr.

Zaciążnicy: Kateg. I a; dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy. Kateg. Ib; dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 72 gr. Kateg II a; dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 1,26 zł. Kateg. II b; dziewczęta i chłopacy ponad 18 lat 1,53. Kateg. III; chłopacy od 18 do 21 lat 1 zł 98 gr. Kateg. IV; chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 3,06 zł.

Chałupnicy 2 zł 79 gr. Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężnika odnośnej kategorji (9 gr. więcej).

Dla służby włościańskiej (gburskiej). Parobcy i dziewczęta od 15 — 16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 44,50 zł. Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2 i ćwierć ctr. żyta miesięcznie 50,06 zł. Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 58,96 zł. Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 64 zł. 52 gr.

Dojarze. Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad 1 od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1 zł. 44 gr. 2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 90 gr. 3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 90 gr.

Płaca kobiet. Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 36 gr.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Spóźnione.

Tynwałd. W niedzielę, dnia 3. 4. br. odbyło się zebranie Kółka Rol. Po śmierci śp. prezesa Pierczyńskiego Kółko tut. zasnęło smacznym snem i dopiero zbudził je do życia p. Panaszy, dyr. Szkoły Rol. w Byszwałdzie. Zaszczycili zebranie swem przybyciem panowie Ossowski z Montowa i Serożyński z Lekart. Po wygłoszeniu referatów przez p. p. Serożyńskiego, Ossowskiego i Panaszego, wyjaśniających cel Kółka Rol. i co można się nauczyć przez Kółko Rolnicze, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzą: prezes p. dyr. Panaszy, wiceprezes p. Przasnyski, sekretarz p. Pierczyński, zast. sekr. p. Tokarski, skarbnik p. Boryna. Wpisało się 27 członków. Uchwalono, iż zebrania będą się odbywały raz w miesiącu i to w drugą niedzielę po pierwszym. Po skończonej dyskusji p. Prezes zamknął zebranie. Sekretarz.

Mikołajki. Dnia 3. 4. br. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rol. przy udziale 36 członków i 6 gości, z których trzech zapisało się na członków. Zebranie zagaił prezes p. Ewertowski, witając członków jak i gości a przedewszystkiem młodzież tutejszą, która poczyna się interesować sprawą tut. Kółka i uczęszcza na zebranie.

Następnie omawiano sprawę sprowadzonych sztucznych nawozów, drzewek owocowych, nasiona buraków. Obszernie dyskutowano nad sprawą zakupu sztandaru, za którym orzekli się wszyscy obecni jednogłośnie. Jako komitet do zakupienia takowego wybrano: prezesa p. Ewertowskiego i miejsc. ks. Proboszcza.

Przy końcu pertraktowano z właścicielką tutejszej mleczarni w sprawie dostawy mleka. Naraz przybywa niespodziewanie lustrator Kółek Roln. p. Serożyński, zabiera głos i wyraża swe zadowolenie, nawet zdziwienie z powodu takiej żywotności Kółka, co wykazała liczba zebranych a przedewszystkiem młodzieży. Zarazem wygłosił obszerny referat na temat: „Mleczarnia spółdzielcza", nad czem wywiązała się ożywiona dyskusja P. Prezes kończąc zebranie dziękuje p. Serożyńskiemu za przybycie i wygłoszony referat, zarazem wszystkim obecnym za tak liczny udział oraz zachęcał młodzież tut. do coraz liczniejszego udziału w zebraniach. Sekr.

Rożental. Miesięczne zebranie Kółka Rol. odbyło się 1. V. br., członków było obecnych 30. Z zarządu byli obecni przewodniczący i sekretarz. Odczyt wygłosił p. Przewodniczący na temat: „O uprawie kartofli" i „O hodowli świń". W dyskusji zabrali głos p. Karalewski.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 29. V. br. Sekretarz.

Mroczno. Zwykłe miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w niedzielę, dnia 1 maja zaraz po nabożeństwie w obecności 50 członków i jednego gościa, w osobie nauczyciela szkoły rolniczej z Byszwałda (p. Klęk), który przybył jako prelegent na zebranie. Porządek dzienny był następujący: Zagajenie przez prezesa Kółka p. Przeczewskiego, odczytanie protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Wł. Wierzbowskiego, poczem prezes oddał głos prelegentowi p. Klękowi, który widząc tak licznie zebranych z chęcią wygłosił obszerny referat o uprawie kartofli, że oprócz dobrze uprawionej roli i nawiezionej obornikiem jest jeszcze potrzebny sztuczny nawóz, jak sól potasowa i azotniak, np. 1 ltr. soli potasowej na morgę, jeżeli ma być wielki urodzaj kartofli i jeszcze bardzo wiele innych pouczających rzeczy o uprawie kartofli i stosowaniu sztucznych nawozów pod okopowe. W dyskusji zabrał głos p. Antoni Kotewicz i kilku innych, na co jeszcze referent dał niektóre objaśnienia. Dalej odczytał p. prezes Przeczewski komunikat z „Kłosów" w sprawie bezpłatnych książek do prowadzenia wzorowej rachunkowości gospodarskiej. P. prezes zapytał się zebranych, ktoby sobie życzył taką książkę i zgłosił się po nią p. Jan Dziukowski, sołtys z Sugajenka, któremu członkowie i zarząd Kółka uchwalił jednogłośnie powyżej wspominany egzemplarz wręczyć. P. J. Dziukowski chętnie mu ofiarowaną książkę rachunkowości gospodarskiej wzorowo prowadzić obiecał. Dalej p. prezes odczytał anons mu nadesłany o truciźnie na tępienie szczurów, poczem zapisał kilku członkom na życzenie truciznę na szczury. Następnie skarbnik p. Juljan Kopański zabrał głos o potrzebie naprawy bruku do Trzcina, iż był z zażaleniem w tej sprawie w starostwie, ale mu powiedziano, że o to powinien się miejscowy sołtys postarać. Ponieważ ten jeszcze tego nie uczynił, więc postanowił Zarząd Kółka wysłać prośbę do Wydziału Powiatowego z podpisami członków Kółka Rolniczego. Następnie odczytał prezes nadesłany mu od PTR. odczyt o konstytucji 3 maja, poczem odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Boże coś Polskę" i zebranie zamknięto.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 29 maja br. zaraz po nabożeństwie na sali „Bazaru", na które przyobiecał przybyć nam z odpowiednim referatem nauczyciel szkoły rolniczej z Byszwałda. Sekr.

Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęszczaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz. Wszystka młodzież rolnicza do Kółek Rolniczych!

Kółkom Rolniczym do wiadomości.

Doroczne powiatowe Walne zebranie P. T. R. powiatu lubawskiego odbędzie się w Lubawie, w hotelu Kowalskiego dn. 1-go czerwca o godz. 12-tej w południe.

Zebranie poprzedzi msza św., jak roku ubiegłego w Nowemmieście, którą odprawi się o godz. 10 i pół w tamtejszym kościele parafjalnym.

Porządek pochodu do kościoła i z kościoła, pozostaje ten sam, jak roku ubiegłego. Pochód wyruszy z hotelu Kowalskiego. Po powrocie z kościoła otwarcie zebrania.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu Powiatowego PTR z działalności Kółek Rolniczych w powiecie.
3. Przemówienie prezesa PTR. p. Jana Donimirskiego.
4. Wybory Zarządu pow. PTR. § 16 statutu PTR.
5. Sprawy lokalne.
6. Wnioski.

Zarząd Powiatowy PTR. prosi, ażeby Kółka gremjalnie stawiły się na zebranie.

Obowiązkiem każdego rolnika należeć do swego kółka rolniczego!

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę dnia 15 maja br.

w Byszwałdzie o godz. 2-giej po poł.

w Szwarcenowie o godz. 5-tej po poł.

Zaś w niedzielę, dnia 29 maja br.

w Mrocznie zaraz po nabożeństwie.

Rolnicy! Ubezpieczajcie budynki wasze od ognia. Pomorskie Stow. Ubezpieczeń od ognia w Toruniu udziela członkom Kółek Rolniczych 8% zniżki od premji, bez względu na to, kiedy i przez kogo się ubezpieczyli.

Agentura w sekretarjacie pow. w Nowemmieście.